Rok XXXV. Olsztyn, na sobotę 12. lutego 1921 r. Nr. 35.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: **Ludwik Łydko.**

TELEGRAMY.

Ziemia mińska za Polską.

Warszawa, 11. 2. (PAT). Bawiąca w Warszawie delegacja ziemi mińskiej złożyła dnia 9 bm. ambasadorom państw sprzymierzonych z Polską deklarację, w której stwierdza, iż ludność ziemi mińskiej nigdy się nie zgodzi na wydanie jej w ręce bolszewików bez wypowiedzenia swej woli i bez udziału jej przedstawicieli w pertraktacjach ryskich.

Zwiększenie produkcji węgla na Górnym Sląsku po plebiscycie.

Warszawa, 11. 2. (PAT). Polski związek Inżynierów-górników wysłał do amerykańskich i koalicyjnych związków inżynierskich gwarancję, która zapowiada, iż o ile Górny Śląsk wskutek plebiscytu przyjdzie do Polski, to produkcja węgla na Górnym Sląsku znacznie wzrośnie.

W sprawie strajku kolejowego w Warszawie.

Warszawa 11. II. PAT.) Wobec zamierzonego powszechnego strajku kolejowego, wywieszono w Warszawie zawiadomienie, iż wszyscy strejkujący na zasadzie odpowiednich przepisów, zapłacić będą musieli pewną część ich 2 tygodniowego zarobku. Dnia 9 b. m, strajkowała część pracowników kolejowych w warsztatach na stacji Warszawa i najbliższa miejscowość. Natomiast ruch pociągów w obrębie dyrekcji warszawskiej utrzymany jest w całej pełni bez opóźnienia. Nastrój pracowników w magazynach kolejowych i warsztatach warszawskich jest zdecydowanie antystrajkowy.

Z rządu warszawskiego.

Warszawa 11. II. (PAT.) Naczelnik Państwa odbył wczoraj 1 i pół godzinną konferencję z prezydentem ministrów Witosem.

Warszawa 11. II. (PAT.) Minister skarbu Steczkowski wyjechał dzisiaj do Rygi na konferencję pokojową.

Votum zaufania dla Brianda.

Paryż, 9 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu izby otrzymał Briand votum zaufania 387 głosami przeciwko 125. Izba oświadczyła, że ma zaufanie do rządu, iż w porozumieniu z koalicyą rozbrojenie Niemiec przeprowadzi. Izba liczy na stanowność rządu co do zastosowania wszelkich sankcyi gwarantujących przeprowadzenie warunków traktatu pokojowego i przechodzi do porządku dziennego.

Reakcjoniści niemieccy przy pracy.

Królewiec, 8. 2. Królewiecka reakcyjna »Ostpreussische Zeitung« obdarza wiadomość o nocie rządu polskiego w sprawie rozbrojenia organizacji wojskowych w Prusach Wschodnich ostrym komentarzem. Nazywa Polskę »den Schergen Frankreichs«. Tych wszystkich, którzy są za rozbrojeniem nazywa zdrajcami niemieckiej sprawy, a notę rządu polskiego zaleca porozlepiać na murach wszystkich domów w Prusach Wschodnich. Do ministra spraw zewnętrzych zwraca się »Ostpreussische Zeitung« z apelem, aby »ani na milimetr« się nie cofnął w sprawie rozbrojenia.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

Kłamstwo!

Hakatyści wschodniopruscy zorganizowani w tak zwanym »Ostdeutsche Heimatdienst« wysłali telegram do rządu niemieckiego w Berlinie, w którym wzywają rząd, aby odrzucił żądania paryskie. »Heimatdienst« żąda również, aby rząd niemiecki stanowczo odrzucił żądanie rozbrojenia »Einwohnerwehr« i twierdz Królewca oraz Leca. Uzasadnia zaś swoje życzenia w następujący sposób.

»Zburzenie skromnych organizacyi samoobrony oznaczałoby, że propagatorom zamiarów polskich dotyczących przyłączenia Mazur i Warmii, które także w odezwie wyborczej Związku Polaków w Prusach Wschodnich jawnie się uwydatniły, danoby sposobność do rozpoczęcia polskiej wojny bandyckiej podług górnośląskiego wzoru, tak iż polscy imperyaliści i awanturnicy przeprowadzić by mogli pucze wojskowe podług przykładu wileńskiego.«

Jest to bezczelnem kłamstwem.

Związek Polaków nie ma innych zadań i zamiarów jak tylko obronę praw ludu polskiego w Prusach Wschodnich.

Hakatystom rozchodzi się o to, że w odezwie Związku Polaków jest mowa o „niemieckiej niewoli.«

Dopóki praw nam przynależnych nie otrzymamy musimy uważać życie nasze w Niemczech jako »niewolę«. Niemcy w Polsce mają swoje prawa zagwarantowane traktatem pokojowym, a jednak »Ostdeusche Heimatdienst« mówi o »niewoli« Niemców w Polsce i oczekuje wybicia dla nich »godziny wolności.« Tej godziny wolności dla Niemców w Polsce oczekuje również sam prezes rejencyi olsztyńskiej w urzędowym komunikacie. Prasa niemiecka pisze o Pomorzu i Poznańskiem prawie zawsze pod nagłówkiem: »Aus den unerlösten Gebieten«.

Niesłychaną jest poprostu uwaga »Heimatdienstu« o »polskiej wojnie bandyckiej« i o »puczach wojskowych«.

Wstrętny nam jest wszelki przelew krwi, wszelki gwałt. Stoimy na gruncie traktatu pokojowego i nie chcemy aby nas wybawiano z »niewoli« z pomocą militarną. O »wojnach bandyckich« nam się ani nie marzy. Podobną bezczelną insynuację odrzucamy z oburzeniem.

Właśnie „Heimatdienst« jest tą organizacyą, która gotuje się do walki. Ażeby zatrzeć swoje machinacye podziemne i dla Prus Wschodnich niebezpieczne stara się obłudnie oczerniać nas przed rządem berlińskim.

Rząd berliński powinien nie nam, ale »Heimatdienstowi« patrzeć na jego reakcyjne palce i uniemożliwić politykę tej organizacyi, która doprowadzić może do poważnych przesileń politycznych wewnętrzych a może i zewnętrznych.

Prusy Wschodnie potrzebują spokoju i pokoju. A niepokój szerzy w Prusach Wschodnich — »Heimatdienst.«

S.

Nauka o wyborach.

W tych dniach rozesłaliśmy do każdej miejscowości nasze kartki wyborcze i spodziewamy się, że już w tym tygodniu będzie każdy w posiadaniu tychże. Ktoby zaś kartek nie odebrał, tego prosimy jak najuprzejmiej o natychmiastowe zgłoszenie się do nas. Każdy uprawniony do głosowania musi być w posiadaniu czterech kartek i to trzech z ks. prob. Barczewskim na czele, i jednej z panem Stanisławem Żurawskim gospodarzem z Kajn na pierwszem miejscu. (W powiecie reszelskim p. Augustyn Bikowski kupiec z Biskupca). Tylko te kartki są kartki polskie, wszystkie inne, choć noszą polskie nazwiska należy w piec wrzucić. Kartki nasze prosimy ostrożnie zachować, żeby się nie pobrudziły. Niewolno na nich nic dopisywać lub skreślać, również nie trzeba kartek składać. Najlepiej jest, iż schowa się kartki w książkę, ale tak, że w danej chwili można je odnaleźć. Nie należy schować na zawsze, jak to zwykle się zdarza. W dniu wyborów, to jest w niedzielę 20. lutego, najlepiej przed południem, przed nabożeństwem trzeba pójść do lokalu, aby swój obowiązek spełnić. W lokalu wyborczym wręczy jeden członek zarządu każdemu upoważnionemu do głosowania po odznaleziniu go w liście **trzy koperty**. Jedna będzie żółta z napisem "Reichstag", druga niebieska z napisem »Landtag«, trzecia zaś szara (siwa) z napisem »Provinz und Kreis«. Wtedy bracie odbierzesz koperty i udasz się do odgrodzonego miejsca (zwykle za tablicę szkolną) i **włożysz do każdej koperty po jednej kartce, na której to na pierwszym miejscu stoi nasz zacny ks. prob. Barczewski.** (Kartka ta ma 10 nazwisk). **Zaś do szarej (siwej) koperty gdzie to napisane na niej jest »Provinz und Kreis« włożysz jeszcze jedną kartkę, i to tę kartkę, na której napisanych jest 24 twoich ci dobrze znanych przyjaciół z powiatu, p. Stanisław Żurawski gospodarz z Kajn na czele.**

Pamiętaj dobrze, że do tej koperty, na której są dwa słowa (Provinz u. Kreis) napisane, **tylko tam** dokładasz jeszcze kartkę na p. Żurawskiego z Kajn. W tej kopercie będą więc dwie kartki. A potem baczność! Kopert się **niezalepia!**

Po ukończeniu tegoż wychodzisz z zakątka i oddajesz koperty przewodniczącemu, który je wrzuca razem do urny i twoje głosowanie zakończyło się.

Ale obowiązek twój jeszcze niezupełnie spełniłeś. Po nabożeństwie przekonasz się, czy wszyscy twoi znajomi, przyjaciele i krewni, a dobrzy Polacy byli już głosować. Znajdziesz jakiego ospałego, zaraz bracie idź do niego i nie odchodź od niego aż razem z tobą pójdzie do urny. Przekonaj się czy ma dobre kartki, daj mu na drodze wyjaśnienie, żeby się nie omylił. A tak każdego z zapieca „wykuzdraj“ aby spełnił swój św. obowiązek. Nie zważaj na zimno, na trud i czas, lecz pamiętaj o tem, że to nas wszystkich św. obowiązek, że każdy głos jest **cztery razy tak ważny** jak zwykle. Jeżeli znajdziesz chorego, który nie może sam do urny spieszyć, wtedy zaprzągaj konie do woza i zawieś go na miejsce. Do pracy więc bez obawy, wiernie, zgodnie i z odwagą, a zwycięzymy.

J. B.

Uwaga: W powiecie Reszelskim kładzie się do szarej koperty zamiast kartkę na Żurawskiego kartkę na p. Augustyna Bikowskiego, kupca z Biskupca. Kartka ta ma 7 nazwisk.

Przegląd polityczny.

Polska.

Z konferencji pokojowej w Rydze.

Ryga. Posiedzenia przewodniczących odbywają się w dalszym ciągu. Obecnie weszła pod obrady kwestia ustalenia zakresu rewakuacji taboru kolejowego. Ze strony polskiej oprócz wiceministra Dąbskiego bierze udział w obradach wiceminister Strassburger oraz w miarę potrzeby wzywani są ad hoc poszczególni eksperci.

Warszawa. Zachodzi cały szereg trudności, jak donoszą z Rygi, w realizacji spraw natury gospodarczej. Bolszewicy chcą złożyć na Polskę cały ciężar naprawy, oddając jej zepsute lokomotywy, oraz tabor kolejowy. Delegacja polska żąda natomiast otrzymania taborów w stanie używalności, lub też ekwiwalentu, wypłaconego w złocie.

Warszawa. Wyjazd ministra Steczkowskiego do Rygi nastąpił ma w niedzielę. P. minister skarbu uczestniczyć ma w rokowaniach, dotyczących rozdziału złota b. Banku państwa.

Minister Sapieha o pokoju.

Paryż. Minister spraw zagranicznych Sapieha udzielał współpracownikowi Matina, red. Lausanne, wywiadu w czasie jazdy pociągiem z Maubeuge do Paryża.

Dążymy — oświadczył minister Sapieha — do największego natężenia pracy. W tem kierunku zwracają się wszystkie nasze wysiłki, całe natężenie woli.

Na uwagę red. Lausanne, że Polska posiada dwóch sąsiadów, którzy bynajmniej nie ułatwiają jej zadań, minister odpowiedział:.

Z pośród dwóch naszych sąsiadów ten z zachodu dąży zdaje się narówni z nami do utrzymania pokoju, zrozumiawszy, że wojna nie jest bynajmniej interesem popłatnym. Stosunki z sąsiadem wschodnim układają się również pomyślnie. Rokowania w Rydze dobiegają końca. Niedługo zapewne nastąpi podpisanie traktatu, który powinien mieć cechy trwałości.

Zapytany, czy po wojnie przeciw Polsce nie grozi z ich strony wojna Rumunji, minister odpowiedział:

Sądzę, że nie. Zdaniem mojem sowjety mają dość wojny i zdają sobie sprawę, ile ona kosztuje. Na dalsze pytanie w tej sprawie minister oświadczył, że nie może jej sprecyzować. Będzie ona prawdodobnie tematem rozmów między Naczelnikiem Państwa a Prezydentem Republiki Francuskiej.

Program pokojowy państwa polskiego.

Paryż. Minister Sosnkowski udzielił wywiadu przedstawicielowi »Temps'a«, którym powiedział co następuje: Nie szukamy wojny i nie pragniemy jej wcale. Będziemy ją prowadzić tylko wtedy, jeżeli zostaniemy do tego zmuszeni. Należy jednakże wszystko przewidzieć i na wszelki wypadek zapewnić sobie zwycięstwo. Rząd polski chcąc dać dowód, że dąży szczerze do pokoju przeprowadził demobilizację połowy armji. Jednakże możliwość szybkiego zmobilizowania sił zbrojnych może tylko zabezpieczyć Polskę przed próbą nowego napadu. Pokój niebawem zostanie podpisany chociaż niemieccy agenci mają w tym interes, aby wszelkimi siłami systematycznie opóźnić jego podpisanie. Armja polska jest zawsze gotowa spełnić swój obowiązek. W tej chwili pracuje ona nad utrwaleniem pokoju, którego gorąco pragnie.

Sprawy polskie w Lidze Narodów.

Warszawa. Dnia 21 bm. odbędzie się posiedzenie Rady wykonawczej Ligi Narodów, na którem będą rozpatrywane sprawy specyalnie obchodzące Polskę, do spraw tych należą: 1. Konflikt polsko-litewski. 2. Zażalenie rządu polskiego z powodu wydalania przez Austryę żydów galicyjskich. 3. Ostateczne przyjęcie konstytucyi wolnego miasta Gdańska. 4. Utworzenie Rady portowej i komunikacyjnej w Gdańsku i wybór jej przewodniczącego. 5. Prośba Gdańska o pozwolenie na wyrób amunicyi zamówionej przez rząd peruwiański. 6. Podanie Ukraińców w sprawie Galicyi Wschodniej.

Przygotowanie traktatu z Francją.

Paryż. Journal ogłasza przypuszczalne wyniki konferencji prowadzonych w czasie pobytu marszałka Piłsudskiego w Paryżu i uważa za nieprawdopodobne, aby już teraz przyszło do układu finansowego i zawarcia konwencji wojskowej. Dziennik sądzi że minister Sapieha, który pozostanie w Paryżu po wyjeździe Piłsudskiego przywiezie do Warszawy traktat handlowy francusko-polski, sporządzony na wzór traktatu francusko-czeskiego.

Anglja wobec Polski.

Londyn. Tymes podkreśla serdeczny charakter przyjęcia Naczelnika poczem dodaje:

Chociaż wizyta Naczelnika Państwa posiada charakter pierwszej wizyty serdecznej, która rzecz prosta, należała się przedewszystkiem Francji, wiernej przyjaciółce Polski, jednak pewne kwestje a mianowicie sprawa Górnego Śląska, utrzymania misji wojskowej francuskiej w Warszawie, większego zainteresowania kapitałów francuskich w przedsiębiorstwach polskich będą stanowiły temat dyskusji w Paryżu.

Piłsudski w Poznaniu.

Poznań. Dnia 7. lutego rano nadeszła telegraficzna zapowiedź przyjazdu Naczelnika Państwa do Poznania w godzinach wieczornych. Poczyniono niezwłocznie odpowiednie zarządzenia celem przygotowania przyjęcia. Wiceminister Z. Seyda, wojewoda Celichowski, gen. Raszewski i pułkownik Kleber wyjechali do Zbąszynia celem powitania Naczelnika u granic Polski.

O godz. 7 minut 40 zajechał na dworzec pociąg wiozący Naczelnika Państwa. Naczelnika powitał wiceminister Połczyński, poczem przedstawił mu wiceministrów i przedstawicieli władz. Następnie Naczelnik wraz z wiceministrem Połczyńskim, gen. Raszewskim odjechał na Zamek. Wzdłuż całej drogi od dworca do Zamku ustawiony był szpaler saperów, oraz młodzieży, poza szpalerem stanęły tłumy publiczności. Samochód poprzedzany przez szwadron szwoleżerów podążał zwolna do Zamku przy świetle pochodni, niesionych przez żołnierzy.

Na Zamku odbył się obiad, w którym prócz wymienionych poprzednio dygnitarzy wzięli udział ks. prymas Dalbor i biskup Łukomski. W czasie uczty wygłosił powitalne przemówienie do Naczelnika wiceminister Połczyński. Z Zamku odjechał Naczelnik na bal ułanów, poczem o godz. 11 i pół nastąpił odjazd do Warszawy.

Górny Śląsk.

W przewidywaniu klęski.

Bytom. W ostatnich czasach Niemcy wywożą gorączkowo z Górnego Śląska tabor kolejowy.

Dnia 6 lutego opuścił Opole, dążąc do Niemiec, pociąg, składający się z dziesięciu prawie nowych lokomotyw.

Szwajcarja a Górny Śląsk.

Obszerny artykuł o G. Śląsku zamieściła szwajcarska gazeta »Gazette de Lauzane«. W artykule tym zbija ta gazeta wszystkie dowody niemieckie, i dochodzi do wniosku, że G. Śląsk jako prastara ziemia polska, powinien należeć do Polski, i że tylko z Polską górnośląski przemysł będzie mógł się rozwijać. Wszystkie gazety zagraniczne zajmują się artykułem tej gazety.

Warszawa. Z Paryża telegrafują, że Naczelnik Państwa i polski minister spraw zagr. omawiali z prezydentem republiki francuskiej Millerandem i we francuskiem ministerstwie spraw zag. sprawę G. Śląska.

Rząd niemiecki a agitacja.

W artykule zamieszczonym w »Matinie« pan Andre Cheradame notuje fakt, iż w ostatnich miesiącach Niemcy poświęcili setki miljonów marek na zakupno marek polskich, które nieli z własną stratą rzucić na rynki bankierskie w Gdańsku, Berlinie, Wiedniu i Pradze, co właśnie w ostatnich trzech tygodniach spowodowało nową sztuczną zniżkę marki polskiej o 30 proc.

Pisze on także między innemi: »Komisja skarbowa (Finanzausschauss) sejmu pruskiego postanowiła na tajnem posiedzeniu, przeznaczyć na agitację plebiscytową na Górnym Śląsku 500 miljonów marek. Referent komisji żądał z naciskiem, aby nie robiono użytku publicznego z tej decyzji, wobec tego, że fundusze te pochodzą ze skarbu, oraz, że materjalne poparcie akcji plebiscytowej przez Rząd jest przez traktat pokojowy zakazane. Przedewszystkiem referent wskazywał na niebezpieczeństwo publicznego ujawnienia tej decyzji, polegające na tem, iż mogłaby ona dojść do wiadomości koalicji».

Niemcy.

Udział Niemiec w konferencji londyńskiej.

Berlin. Ambasador francuski w Berlinie zakomunikował niemieckiemu ministrowi dla spraw zagranicznych w imieniu prezydenta konferencji paryskiej, że Niemcy mają wysłać swych rzeczoznawców do Londynu w celu naradzenia się z aljantami nad sposobami najszybszego wykonania przepisów ostatniej konferencji paryskiej.

Paryż. Wedle biura Reutera koalicja ma wysłać zaproszenie do rządu niemieckiego na konferencję w Londynie, której termin wyznaczono na 1 marca. Mimo, że wedle przewidywań prasy francuskiej, Niemcy znowu próbować będą udaremnienia uchwał paryskich, „Echo do Paris" twierdzi z wiarogodnych źródeł, że żadne propozycje niemieckie nie będą wzięte pod rozwagę, o ile nie będą korzystniejsze, niż postanowienia Najwyższej Rady.

O sojusz niemiecko-rosyjski.

Organ komunistów niemieckie. »Die Rote Fahne«, rozpatruje wyniki konferencji paryskiej i dyskusję parlamentu niemieckiego w tej sprawie i dochodzi do konkluzji, że jedynym ratunkiem dla Niemiec i jedyną drogą wyjścia jest przymierze z Rosją sowiecką.

Ponieważ armja francuska czeka gotowa na taką decyzję, wątpimy izby Niemcy usłuchali tej »dobrej rady.«

O prawy brzeg Wisły.

Kwidzyn. Wydział niemiecki dla Prus Zachodnich w Kwidzynie wysłał pod adresem mocarstw sprzymierzonych memorjał protestujący przeciwko linji granicznej wytyczonej na dawnym obszarze plebiscytowym. Memorjał powołuje się na to, że bezpieczeństwo tam na prawym brzegu Wisły będzie zagrożone, jeżeli tamy nie będą znajdowały się w jednych rękach i żąda odebrania Polsce przyznanych jej wsi na prawym brzegu Wisły wraz z portem Kurzebrak. Nadto domaga się, aby w powiecie grudziądzkim u granic ustalonych już przez traktat wersalski odebrano 70 tysięcy morgów, ponieważ obszar ten rzekomo przez »omyłkę« przydzielony był przed wojną do powiatu grudziądzkiego i tylko wskutek tego dostał się w granice Polski.

„Stary piechur i syn jego huzar".

Straszewo i Trzciano, to ukochane dwie wioski polskie z południowego kąta pow. sztumskiego. Coprawda trudno się do nich w słotę dostać, bo pole drogi do Trzciana w czas błotnisty lub podczas zawiei śnieżnych prawie nie do przebycia, a jak się człowiek szczęśliwie dostanie, to napewno szczęśliwie się nie wydobędzie, bo albo zostanie tam leżeć lub w powrotnej drodze się zbłąka lub inne przygody się nieszczęście. Dlatego też korespondent Gazety spóźnił

BOLESŁAW PRUS. 35

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Dziś zawiózł ją do lasu. Owinął w resztkę starego kożucha, potem w płachtę, przywiązał między przedniemi kłonicami sanek i tak jechali, z górą, pod górę, albo wąwozem, bo okolica była garbata. Nagle wydostali się na równię, wprost słońca, którego skośne promienie, odbite od nieskończonej tafli śniegów, poraziły im oczy mocnym blaskiem.

Dziecko zapłakało. Owczarz odwrócił mu głowę na bok i prawił:

— A widzisz, gadałem ci, zamykaj oczy. Żaden człowiek, żeby największy pan, żeby sam biskup, na słońce patrzeć nie może, bo to jest boska latarnia. Pan Jezus, skoro świt, codzień bierze ją do garści i ogląda swoje gospodarstwo na ziemi. Zimą, kiedy mróz dokucza, chodzi se najkrótszą drogą i dłużej wypoczywa bez noc. Ale za to latem wstaje o czwartej i penetruje całuśki świat do ósmej wieczorem. Tak samo człowiek powinien ruchać się od świtu do zachodu słońca. Ale ty możesz se jeszcze spać i w dzień, bo i tak nie wielebyś zrobiła, choćbyś nie spała. Heta!... wio!...

Wjechali do lasu.

— O, widzisz, — mówił Owczarz do dziecka — to jest las, ale nie nasz, ino dziedzica. Kupił se tu ślimak cztery sągi drzewa i zwozimy je, póki droga lepsza, a konie w polu niepotrzebne. Jak urośniesz, będziesz se tu z dziećmi chodziła na jagody. Ino nie zaleź daleko i rozglądaj się, żeby ci wilk drogi nie zastąpił. Tpru!... stój!...

Stanęli pod stosem drzewa. Owczarz odwiązał dziecko od sani i, rozejrzawszy się, uśmiechnął je na kępie jałowcu, w miejscu zacisznem. Potem wydobył z kobiałki flaszkę mleka i przytknął do ust znajdy.

— Naści, pij, nabierz sił, bo będzie trochę roboty, Szczapy są niemałe i dobrze się nadźwigasz, zanim naładujesz sanie. Już nie chcesz? A psik! Niech ci będzie na zdrowia. A jak czego potrzebujesz, to wołaj.

Zawdy nawet z takiem maleństwem weselej jest, aniżeli samemu — dodał do siebie. — Dawniej nie miał człowiek do kogo gęby otworzyć, a dziś nagada się za wszystkie czasy.

Wziął się do nakładania drzewa.

— Przypatrzże się teraz, jak idzie taka robota. Jędrek toby zara szarpnął szczapę, rozwaliłby cały sąg, zmęczyłby się i wnet ustał. Ale ty weź drewno z wierzchu, ta ładnie, ciągnij se powoli, włóż na ramię i do sani. Ot, i już masz jedno. Tak samo z drugiem. Bierz powoli z wierzchu sąga, na ramię i do sani Ot, i masz dwa. Ino pomaluśku, nie zrywaj się, bo ustaniesz.

Drewno, psiawara, nie chce iść na sanie, bo ono ma swój rozum i wie, co go czeka Tak kużden woli własny kąt, choćby najgorszy. Ino takiemu wszystko jedno — dodał z westchnieniem — co nigdzie nie ma własnego kąta. Tu zmarnieć, czy tam zmarnieć, wszystko jedno...

Tak prawił Owczarz, powoli układając drzewo. Niekiedy odpoczywał, albo na rozgrzewkę uderzał się po bokach skostniałemi od zimna rękami, albo okrywał płachtą sierotę, Tymczasem poczerwieniało niebo i zerwał się mocny ..... wschodni, przesycony wilgocią.

Ujęty zimowym snem las ożył, zaczął poruszać się i gadać. Zadrżały zielone igły sosen, potem gałązki, potem wyciągnięte konary zachwiały się, podając sobie jakieś znaki; nareszcie poruszyły się wierzchy i pnie drzew. Kołysały się naprzód i w tył, jakby naradzając się, albo zabierając do pochodu. Zdawało się, że już dokuczała im wiekowa nieruchomość i że lada chwila całą gromadą wyruszą gdzieś, bodaj na koniec świata, zgiełkliwie i szumiące.

Niekiedy część lasu, gdzie stały sanie Owczarza, uspokaja się, jaby nie chcąc zdradzić przed ludzką istotą swoich tajemnic. Wówczas słychać z daleka stąpanie nieprzeliczonych nóg i marsz całych kolumn. Oto idą z głębi szeregi prawego skrzydła: idą nadchodzą, już narówni z nami. już przeszły... A oto rusza lewe skrzydło; słychać chrzęst śniegu, skrzypienie gałęzi, szum ustępującego powietrza; idą, nadchodzą, już są na jednej linii z chłopem i znowu go minęły. A oto środkowa kolumna, ośmielona i zachęcona, zaczyna potrząsać gałązkami, dawać sobie znaki gałęźmi, zwoływać się ogromnym szeptem. Już pochylają się wierzchołki, już olbrzymy poddają się naprzód, ruszają... Stanęły... Widzą dwie ludzkie istoty, przed któremi las nie zdradzi swoich tajemnic. Więc stoi w miejscu i gniewnie szumiąc, obrzuca ich szyszkami i zeschłemi gałęźmi, jakby mówił: »Idź stąd, Owczarzu, idź stąd i nam nie przeszkadzaj«...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wybory: do parlamentu niemieckiego (Reichstag), sejmu pruskiego (Landtag), sejmiku prowincjonalnego (Provinzional-Landtag) i sejmiku powiatowego (Kreistag) nastąpią w niedzielę dnia **20. lutego**

s… z opisem obywatelskich zabaw w Trzcianie i Straszewie, ale zapewne mili i drodzy uczestnicy z względu na te nieprzewidziane okoliczności wybaczą mu tę niepunktualność. Już on wie, że największej z tego powodu niecierpliwią się aktorzy i nadobne aktorki, ale największej zapewnie główny ich i „niestrudzony reżyser" pani Haertlowa z Szadłowa, jak wogóle ona w tamtych stronach — co tak zdołałem wyczuć i posłyszeć — jest główną sprężyną od wszystkiego. Gdzie się zwrócisz, to o niej mowa. Choć podobno małżonek jest również pracowity i dzielny. Ale mało w każdym razie się udziela, pozostawiając zapewne całe pole do popisu małżonce. No, ale powracam do zabaw. Naturalnie, że sala p. Żuchowskiego w Trzcianie była więcej zapełniona od sali p. Ettmańskiego w Straszewie, bo tam przedstawienie odbyło się prędzej i większa część mieszkańców Straszewa była poprzednio na przedstawieniu w Trzcianie. Sztuka „Stary piechur i syn jego huzar" przeplatana wdzięcznemi chórowemi piosenkami podobać musiała się każdemu widzowi. Wyćwiczona zresztą była dobrze a wszyscy aktorzy i wszystkie aktorki dołożyli wszelkich sił, aby gra ich jaknajlepiej wypadła i wszystkich zabawiła. Udało im się to rzeczywiście w całej pełni. Na pierwszy plan z odgrywających wybili się naturalnie pp. Marquardt w roli Frycego, Brzuszkiewicz w roli szynkarza, Szadowski jako organista, Stary piechur i jego syn huzar, z kobiecych ról panna Brzuszkiewiczówna jako Helena i Lydja, wdzięcznym głosikiem wyśpiewująca wszystkie programowe piosenki. Urządzona pozatym przez p. Odrowskiego w Trzcianie składka na Górny Sląsk przyniosła około 300 marek a pani Haertlowa zebrała na ochronki — w tym celu bowiem były urządzone zabawy — blisko 900 marek. Oba przedstawienia zakończyły się wesołemi tańcami, w których niestety korespondent wasz brać udziału nie mógł, z tej prostej przyczyny, że w Trzcianie zajęty był flirtem w kąciku a w Straszewie reparował sobie samochód i zachować sobie musiał nogi na pieszą wędrówkę do Kwidzyna. Lecz na przyszłości to sobie pohula

Tylko te drogi!! P.

Kwidzyn, 8. 2. 21.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 11. lutego 1920.

— **Ks. Prob. Barczewski** z Brunswałdu ukończył w dniu 10. 2. br. 65 rok życia. Czcigodnemu Solenizantowi zasełamy serdeczne „Szczęść Boże" na dalszą drogę życia. Oby Bóg łaskawie użyczył Mu Błogosławieństwa i zdrowia na pożytek Kościoła i narodu naszego. Redakcja.

— **Szpicle prowokatorzy.** Do redaktora p. J. przyszedł młody człowiek i pytał się, czy mu redaktor może w jaki bądź sposób dopomódz do wyjazdu do Polski. Narzekał na biedę w Niemczech, na brak pracy i oświadczył, iż pragnie wstąpić do wojska polskiego. — Jest to sposób najnowszy, którego używają szpicle, ażeby przez sprowokowaną w ten sposób „zdradę stanu" uniemożliwić działalność niewygodnym hakatystom Polakom. (S)

— **Wiadomości policyjne.** Ujętym został młody człowiek, niejakiś Dębowski z pow. szczycieńskiego, który sprzedać chciał pewnemu tutejszemu kupcowi walizę, zawi ra.ącą skórę na pasy transmisyjne. Dębowski podaje, iż znalazł skórę w lesie niedaleko Szczytna, ukrytą w pudle, w którem znajdowały się i piła ręczna, rosyjski rewolwer oraz kilka der.

* **Klewki.** Swiętego Walentego obchodzi się w Klewkach w niedzielę dnia 13. lutego. Ks. Poetsch.

* **Sząbruk.** Jakiś S. z Sząbruka pisze w „Volksblacie" nr. 27 z dnia 3. 2. 21., że jeden z najdzielniejszych polskich agitatorów gospodarz p. Steffen w ostatnim czasie zbierał podpisy naprzeciw ważności plebiscytu (gegen die Giltigkeit der Abstimmung). Przypomina, iż czasy »wysokiej komisji" się skończyły i zapytuje się czy działanie takie nie jest »zdradą stanu« (Landesverrat). »Armer Gewährsmann" Volksblatu, bądź spokojny. Pan Steffen ci Vaterlandu nie obali, bo siedzi zupełnie cicho w domu i ani mu się śni jakieś podpisy zbierać. Ale strach ma wielkie oczy. Może widziałeś jak masowo się ludzie zapisywali na członków „Związku Polaków" i to ci tak w w pięty poszło, że widziałeś twój „raj" zachwiany. A może też chciałeś naszą ludność zastraszyć, żeby nie występowała do „Związku" a raczej głosowała na twoją listę centrowców. „Zu spät", lud nasz po większej części już przejrzał i poznał się na swych braciszkach w obozie centrowym, poznał obietnice dane mu podczas plebiscytu. Więc napróżno twe straszydła i rozpaczliwe okrzyki: Gewalt, Landesverrat, Rettung, Hilfe. Musisz już inny środek wynaleźć. Das zieht nicht mehr!

Na zaczepki osobiste p. Steffana nie wchodzę. Albowiem sądzę, iż p. Steffen da ci sam należytą odprawę, a może w swojej dobroduszności da ci i spokój, boć wie bardzo dobrze, że kogo Pan Bóg chce ukarać, to mu najprzód rozum odbierze.

Janek Długonoga.

* **Wielbark.** Targ na konie i bydło był dobrze obesłanym. Spędzono dużą ilość koni, bydła i świń. Konie przeważnie robocze. Ceny szwankowały między 5000 a 8000 mk. Ceny krów dojnych między 2500—35000 mk. Za kilku-tygodniowo prosięta do chowu żądano 500 mk. za parę.

* **Gdańsk.** Straszne nieszczęście wydarzyło się w sobotę po południu we Wrzeszczu. Otóż 70-letnia posługaczka Wilhelmina Moza mieszkająca przy ul. Mirchauerweg 48—50, znalazłszy granat ręczny, doprowadziła go do eksplozji, skutkiem czego została na miejscu zabitą. Jak się jeszcze dowiadujemy nieszczęśliwa była posługaczką w koszarach policji bezpieczeństwa, skąd prawdopodobnie zabrała granat ręczny.

* **Wabrzeźno.** Paskarza żydka z Kongresówki przyaresztowała i odstawiła do więzienia tutejsza policja państwowa. Chciał on większą ilość zboża przewieźć do kongresówki. Miał tutaj swoich agentów-Polaków, którzy dla niego zboże skupywali, płacąc za centnar kilka set marek. Zboże, które chciał przewieźć, skonfiskowano i odstawiono do starostwa. Surowa kara czeka tak żydka jak i jego wspólników.

Zebranie polskie!

We wtorek 15-go lutego o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w Olsztynie Hotel International na sali I. piętro zebranie mężów zaufania i innych polskich działaczy z Warmji i okolicy. Ważne informacje jak: W jaki sposób odbędzie się głosowanie" „Na kogo głosować" i inne

Upraszamy Rodaków o jaknaliczniejsze stawienie się. Z każdej miejscowości niech przybędą conajmniej cztery osoby.

Związek Polaków. — Sekr. na Warmję.
Jan Baczewski.

* **Szamotuły.** Pewien gospodarz z okolicy pokątnie sprzedał 10 centnarów maku żydkowi z Królestwa po 5000 mk. za centnar. Żydek wypłacił »łakomemu« gospodarzowi 50 nowiuteńkich tysiącmarkówek. Po pewnem czasie okazało się, że wszystkie tysiączki są bajecznie zręcznie podrobione. Słuszna kara spotkała naszego kmiotka, bo mamy dosyć polskich instytucji kupieckich i nie potrzeba żydowi sprzedawać.

* **Koźmin.** Dobra rycerskie Pogorzela, obszaru 4400 mórg, sprzedał w tych dniach dotychczasowy właściciel książę Stolberg za 26 i pół miljona marek polskich hr. Tyszkiewiczowi z Połągi. Również zmieniły przed kilku tygodniami właściciela dobra rycerskie Szelejewo obszaru 7000 mórg, własność księcia Schönberg. Nabywca jest właściciel banku p. Karłowski; cena wynosi 42-miljony marek polskich.

* **Poznań.** Wolny handel bydłem. W przyszłym tygodniu ma się ukazać rozporządzenie ministra b. dzielnicy pruskiej, według którego przywrócony będzie wolny handel na bydło, a tem samem zniesione zostaną ceny maksymalne na mięso w całości.

* **Płock.** »Kurjer Płocki" podaje: Od niedzieli, 6-go bm., odbywa się w Płocku Tydzień Górnośląski. Datki płyną obficie.

Ruch towarzystw.

Gietrzwałd. Zebranie Towarzystwa Ludowego w Gietrzwałdzie odbędzie się 13 go lutego o godzinie 4-tej po południu w zwykłem lokalu. O przybycie wszystkich członków i gospodarzy także i z dalszych okolic zapraszamy, gdyż przybędzie wicepatron i mówcy w celu założenia kółka rolniczego.

Zapraszamy rodaków i gospodarzy z drugich parafji i prosimy o liczny udział. Zarząd.

Mikołajki. Walne zebranie Kółka rolniczego w Mikołajkach odbędzie się w sobotę dn. 12 bm. o godzinie wpół do 5-tej po poł. w zwykłym lokalu.

O liczny udział członków prosi Zarząd.

Starytarg. Zebranie kółka rolniczego na Starytarg i okolice odbędzie się w niedzielę dnia 13. b. m. o godz. 4 po poł. na sali p. Kikuta, na którą wszystkich członków uprzejmie zapraszamy. Osobnych uwiadomień nie wysyła się. Zarząd.

Czytajcie i rozszerzajcie Gazetę Olsztyńską!

Składki i pokwitowania.

Na Górny Sląsk złożyli w sekretarjacie Z. P. na Powiślu:

p. Wojtacki — Mirany	50.— mk.
p. Śmiech — Pr. Dąbrówka	10.— mk.
p. Orlewicz — Rychendryse (zebranych na zabawie Kółka rolniczego w Starymtargu.)	770.— mk.
p. Orlewicz — Rychendryse (zebranych na kolędzie u. p. Smolińskiego w Nowymtargu).	230.— mk.
Razem	1060.— mk.

Sumę powyższą przekazał sekretarjat Z. P. do naszego biura.

Ofiarnym rodakom sztumskiego powiatu serdecznie dziękujemy.

Olsztyn, dnia 7. 2. 1921 r.

Tow. Opieki nad Górnoślązakami.
Filja w Olsztynie, Bahnhofstr. 87.

Sprzedaż drzewa.

Nadleśnictwo Nowy Ramuk

poczta Nowe Bartółdy, pow. Olsztyn, sprzeda drogą submisji dnia 16 lutego 1921, od godz. 9-tej począwszy w oberży w Jełguniu:

1. ze zrębu 1920: drzewo opałowe z leśnictw Dziergunki i Ramuk dla zapotrzebowania miejscowego podług zapasu i popytu.

2. ze zrębu 1921 dla zapotrzebowania miejscowego: a) drzewo użytkowe podług zapasu z leśnictwa: Rykówiec oddział 225 — 102 drągi świerkowe I kl., 67 drągów świerkowych II kl., oddział 233 — 76 drągów świerkowych I kl. i 34 drągi II kl. Przykop oddział 169 — 41 drągów świerkowych I kl. i 20 II kl. Jełguń oddział 225 — 4 drągi świerkowe I kl., pozatem mała ilość sosnowego drzewa budulcowego III i IV kl. z leśnictwa Kaletka i Jełguń.

Drzewo opałowe ze wszystkich leśnictw z wyjątkiem Zazdrościa.



Dnia 5. lutego 1921 r. nieubłagalna śmierć nagle wyrwała z szeregu naszego

ś. p. WŁ. MICHALSKIEGO,

Kierownika Banku Ludowego w Sztumie.

Ubolewamy szczerze nad stratą wielce zasłużonego wiarusa, który wspólnie z nami cierpiał ale mężnie wytrwał w obronie mowy i wiary ojców aż Pan Bóg go do odpoczynku odwołał.

Cześć jego pamięci!

Za Związek Polaków na Powiślu

Bartsch.

Rodacy! Głosujcie jedynie na polskie listy. Niechaj każdy z was odda swój głos na polskich kandydatów. Głosowanie na polskie listy jest waszym świętym obowiązkiem. Hańba zdrajcom!! **Rodacy!**

95 Pfennig-Bazar 95

Magazyn sprzętów domow. i kuchennych

TELEFON 124 **Leo Landshut,** RYNEK 32-33

Od 10. do 20. lutego 1921 r.

tydzień gospdarczy

Porcelana

Filiżanki z podstawkiem, białe, para 3^{65} i 2^{95}

Filiżanki z podstawkiem, dekorow., para 3^{65}

Talerze ze złotym brzegiem, głębokie i miałkie sztuka . . . 7^{65}

Serwisy do kawy dobra dekoracja, 9 części, od . 78^{50}

Serwisy stoł. 23 części, dekorow. 385, 365, 335

Dzbanki do kawy, białe 12^{95} 11^{45} 8^{95} i 6^{95}

Dzbanuszki do mleka, białe 5^{95} 4^{95} 3^{95} 2^{95} i 2^{45}

Dzbanki do kawy złoty brzeg . . . . 24^{95}

Dzbanuszki do mleka złot. brzeg 10^{95} 7^{95} 4^{95} 2^{95} 1^{65}

Dzbanki do mleka dekorowane, sztuka . . . 95 fen.

Emalja

Węborki 28 cm. szare . . . 17^{95}

Węborki 28 cm. białe . . . 26^{95}

Kotły do wody 24 cm 25^{50}, 22 cm 22^{95}

Miski do mycia z miseczką do mydła 32 cm 14^{95}, 30 cm 13^{95}

Miski szare . . 30 9^{95}, 28 8^{95}, 26 7^{95}, 24 5^{95}, 22 cm 5^{45}

Miski białe . . . 32 12^{95}, 30 10^{95}, 28 8^{95}, 26 cm 7^{95}

Dzbanki do kawy 19^{95} i 17^{95}

Puszki do chleba dekorowane . . . . 25^{95}

Wa[illegible]gi kuchenne 28^{95}–36^{95}

Żelaz[illegible]a do prasowania 34^{95}

Młynki do pieprzu sztuka . . . . 3^{95}

Mosiężne d[illegible] [illegible]rążki do portjer[illegible] . 64^{95} 54^{95} 44^{95}

Drążki do fira[illegible][illegible]nek szybowych 1^{45} i 1^{25}

Proszę obejrzeć moje okno wystawne.

Towary kamienne

Miski do sałaty 6 sztuk w garniturze, dekorow. 23^{95}

Miski do mycia białe 29^{95} i 23^{95}

Miski do mycia 49^{95} 42^{95} i 36^{95}

Garnit. do mycia 149^{95} i 119^{95}

Garnit. kuchen. 22 części, dekorowane 1[illegible]9^{95} i 119^{95}

Garnki do kawy białe, 1^{95} i 1^{45}

Garnki do kawy dekorowane 2^{25}

Talerze wzór cebulkowy, głębokie i miałkie . . . . 2^{75}

Nocniki 8^{95} i 5^{95}

Dzbanuszki do mleka, granat. 2 17^{95}, 1 1/2 15^{95}, 1 8^{95}, 3/4 7^{65}, 1/2 l 5^{95}

Teryny do zupy dekorow. 23^{95}

Różności

Trzepaczki z trzciny 8^{95} i 7^{95}

Powieszadła do garderoby . . . . 14^{95} i 11^{95}

Powieszadła do ręczników 12^{95} 10^{95} i 8^{95}

Ramki kuchen. 21^{95} 13^{95} i 9^{95}

Torby do zakupów dobre wykonanie . . . 16^{95} i 14^{95}

Lustra ścienne 76^{50} 74^{50} 69^{50} i 63^{50}

Koszyki do zakupów 11^{95} 7^{95} 6^{95} 5^{95} i 4^{95}

Papier do chleba 100 kartek . . . . 3^{95}

Papier krepowy rolka 1^{65}

Mydło domowe rygiel podwójny . . . . 4^{95}

Świece paczka 8 sztuk . . . . 7^{95}

Sznurowadła 100 cm para . . . . 95 fen.

Sznurowadła 1 mtr długie, para . . . . . . 25 fen.

Baterje do lamp elektrycznych . . . . 2^{45}

Proszę obejrzeć moje okno wystawne.

Towary szklanne

Talerze wielki wybór, sztuka 3^{25} 2^{65} i 1^{35}

Szklanki do wody sztuka 1^{45}

Szklanki do groku sztuka . . . . . . 2^{45} i 1^{95}

Kieliszki do likierów 1/32 1^{65}, 1/40 l 1^{50}

Karafka ze szklanką 4^{95} i 3^{95}

Cukierniczki 3^{45} i 2^{45}

Puszki do masła 14^{95} 9^{95} 4^{65} i 3^{95}

Szkła do sera 19^{95} 11^{95} i 7^{95}

Zastawy 21^{95}

Miseczki do owocu 23^{85} 19^{95} i 16^{95}

Serwisy do likierów 5 części 23^{85} 19^{95} i 15^{95}

Lichtarze sztuka . . . . . 5^{65}

Butelki dla dzieci sztuka 1^{35}

Szkła do marynatów z czerwon. gumkami 2 6^{95}, 1 1/2 6^{25}, 1 5^{35}, 1/2 l 3^{95}

Szkła do marynatu 1/2 ltr. sztuka . . . . 1^{35}

Różności

Łyżki aluminjowo 1^{35}

Łyżeczki do kawy cynowane 2 sztuki . . . 95 fen.

Alpakowe łyżki 8^{45}, widelce 8^{45}, noże 11^{95}, łyżeczki 5^{95}

Łyżki dobrze niklowane . . . 5^{95}

Nóż i widelec para 8^{95} 1/2 tuż. 52^{95}

Nóż i widelec para 2^{95} 1/2 tuż. 17^{50}

Noże stołowe sztuka . . 4^{95}

Noże do strużenia kartofli sztuka . . . 45 fen.

Słomianki 6^{50} i 4^{95}

Ceraty 100×125 32^{95}, 100×115 31^{95}, 85×115 cm 29^{95}